Nr. 166 | Piątek 28 Lipca 1922 r. | Cena numeru mk. 25. | Rok VIII.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. nr. 61553.

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem miesięcznie mk. 450.

Z przesyłką pocztową mk. 500 miesięcznie.

Oddziały własne: w Będzinie, w Dąbrowie i w Szopienicach na G. Śląsku.

Dąbrowa, Sienkiewicza 6, Telefon 73. Będzin, Małachowskiego 9. Telefon 84. Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telefon 64.

Ponura legenda.

Sosnowiec, 28 lipca.

Poddać to należy pod rozwagę wszystkich myślących obywateli państwa, czy sytuacja, która się wytworzyła w kraju prawie jednocześnie z przyłączeniem do Polski Śląska Górnego, jest wynikiem przypadkowości, czy też z góry określonego i obmyślonego planu.

Po przyłączeniu Śląska, wieleśmy sobie obiecywali. Wierzyliśmy w to, że stan naszej waluty ulegnie zmianie na l e p s z e, że nasz przemysł wejdzie w okres intensywniejszego rozwoju, że zjednoczenie Śląska z Polską wzbudzi do nas większe zaufanie kapitałów zagranicznych, że chora waluta polska będzie szybko powracać do zdrowia.

Wszystko zawiodło. W kraju wytworzył się stan bezrządu, zbliżony do anarchji, brakuje do ukoronowania tego, co się wyprawia, wyjścia na ulicę i rozpoczęcia bratobójczej walki, ale zapowiedź i takiej sytuacji już mamy zarówno w demonstracjach, jak i kontrdemonstracjach warszawskich, a także w manifestacjach i towarzyszących im bitkach ulicznych na Śląsku. Wreszcie mamy i widmo tej sytuacji w wynurzeniach naszego naczelnika, że wyjdzie na ulicę.

Szeroki ogół obywateli tego wszystkiego nie rozumie i szuka wyjaśnień w krążących bajdach, podawanych z ust do ust, przekręcanych i mało wiarogodnych; a p o n i e w a ż pierwszą pobudkę do wytworzenia owego rozpaczliwego stanu nierządu dał pan naczelnik państwa, przeto owe legendarne opowieści grupują się przeważnie około jego osoby.

Tworzy się ponura, nasycona trucizną legenda. Dotychczas około naczelnika Józefa Piłsudskiego stał obóz jego wielbicieli i jego przeciwników. Ale obozy te tonęły w masie ludzi bezpartyjnych, którzy w stosunku do głowy państwa byli jeno posłusznymi obywatelami, a w stosunku do osoby częściowo mniej lub więcej obojętnymi, naogół jednak dość życzliwymi świadkami jego czynów i rządów. Tę bezstronną życzliwość żywiło i nasze pismo, i dość wziąć do ręki nie tak dawne jego numery, aby się o tym przekonać.

Kiedy obóz adherentów tego bądź co bądź niepowszedniej miary człowieka pracował usilnie nad tym, aby go otoczyć nimbem świętości i sławy, kiedy obóz jego przeciwników za wszelką cenę usiłował podciąć zaufanie do jego osoby, w szerokich warstwach narodu, myśmy woleli widzieć w nim jednego z pierwszych obywateli w liczbie zasłużonych krajowi.

A dziś? Dziś jest sytuacja taka, że trzeba załamać wprost ręce i bezradnie dawać sobie pytanie: cóż s i ę s t a ł o? Czy to wszystko możliwe? Czy w tym, co się dzieje, jest jakiś sens ukryty, czy też to wszystko jest igraszką, przypadkiem t y l k o, lub snem upiornym?

W takiej chwili przychodzi z pomocą legenda, ponura legenda, która sączy jad do duszy, zatruwa organizm całego narodu i pisze bezapelacyjny wyrok potępienia nad człowiekiem, co może godzien lepszego losu.

Biegną więc te niewiarogodne baśnie i przedzierają się do duszy, rośnie jakaś opowieść podobna do tej, którą dał poeta w „Królu Duchu", tworząc f a n t a z j ę Bolesława Śmiałego.

I proszę posłuchać tylko i zestawić te smutne opowieści:

Naczelnik państwa chory. Cierpi na gruźlicę nerek. Przechodzi męczarnie fizyczne. Ratuje się od cierpień morfiną. Stąd nienormalny stan jego nerwowego podniecenia...

Naczelnik państwa powiedział: „Włożę mundur, wyjdę na ulicę, a wówczas kości wasze będą trzeszczały".

Naczelnik państwa, gdy mu czyniono przedstawienia, że przecież kraj ginie, miał się wyrazić: „Sytuacja nie jest znów tak tragiczna, ja się bawię".

Rosną te i tym podobne baśnie, jedne od drugich straszniejsze, jedne od drugich ciemniejsze i tworzy się ta ponura, jadowita legenda około osoby pierwszego prezydenta w odrodzonej i wyzwolonej naszej ojczyźnie i wkracza w życie całego narodu, rodząc lęk i zgrozę, i zapytać się należy, czy i w tym jest przypadek tylko, czy też jakiś sens ukryty?

O, Wielki Lekarzu, co królujesz w niebie, zlituj się nad nami i ulecz biedną naszą Polskę!

Uwolnij jej ducha od trucizny!

Bronisław Knothe.

Obrady sejmowe.

Warszawa, 27 lipca.

Wynik głosowania.

Na onegdajszym posiedzeniu sejmu upadł wniosek, wyrażający naczelnikowi państwa votum nieufności 205 przeciw 187 głosom, tym samym sejm zaakceptował krok naczelnika państwa wobec gabinetu Korfantego.

W konsekweucji takiego stanu rzeczy kluby sejmowe prawdopodobnie przystąpią do tworzenia rządu, choć prawdopodobniejszą jest inicjatywa naczelnika państwa.

Istnieje uzasadniona nadzieja, że kryzys gabinetowy ukończy s i ę kompromisowo, co przyniosłoby wielką ulgę krajowi, a kompromitujące nas obecnie przesilenie zniknie, jak zły sen.

Awantura.

Za nagłością wniosku, wyrażającego votum nieufności naczelnikowi państwa oświadczyła się cała izba. Przystąpiono do rozprawy merytorycznej i głos zabrał p. Dubanowicz, któregojednak wśród wrzawy, na lewicy zupełnie słyszeć nie było można. Ponieważ biuro stenografów nie może słyszeć mówcy, jeden z członków tego biura p. Zgliński wyszedł z rampy do trybuny i stenografował słowa, dyktowane mu przez p. Dubanowicza, pomimo protestów posłów z lewicy.

Gdy poseł Dubanowicz zaczyna mówić, lewica przerywa mu okrzykami:

P. Zuławski: Jednego głupca za drugim wysyłają z firmami profesorskimi. Mów pan tak, żeby pana nikt nie słyszał, bo inaczej będziesz pan brał po pysku. Mów pan do biskupa, do Teodorowicza, to będzie dobry obraz.

Marszałek: P. Zuławskiego przywołuje do porządku.

P. Bagiński do p. Dubanowicza: Mów pan to do biura stenograficznego, to będzie to samo.

P. Smoła: To jest jakaś konferencja ze stenografem, zamiast przemówienia do izby, izba musi wiedzieć co się mówi.

P. Bobrowski: Trzeba zaprotestować przeciw temu, żeby on szeptał do ucha stenografa, to błazeństwo, a nie sejm.

Inne głosy: kogo tam wpuszczono — endeckich pachołków — Tymczasem poseł Dubanowicz przemawia dalej do stenografa. Poseł Putek jednak, przybiegłszy do trybuny, protestuje przeciw dalszemu mówieniu p. Dubanowicza i odbiera stenografowi ołówek.

Tymczasem na l e w i c y wszczął się nowy hałas, mający źródło w czym innym. Ktoś z galerji rzucił zawinię-

te w papier zgniłe jaja na posła Sudoła z P. S. L. lewicy. Oburzeni tem posłowie lewicy rzucają się ku trybunie marszałka i wołają: "My wiemy.

W chwili gdy z galerji rzucono pigułki z siarkowodorem, czy też zgniłe jaja, posłowie socjalistyczni wołają: Zamachowcy na galerji! Łajdaki, puścili bojówki! Łajdaki, kości wam połamiemy. Wrzawa. Głosy: Co to znaczy? Tak się zaczyna rewolucja. Bandyci parszywi!

Pp. Żuławski i Bobrowski: Przerwać to głupie gadanie. Opróżnić galerję z bojówek. Wyrzucić swoich przyjaciół.

P. Daszyński: Rozbójnicy! Oczyścić Sejm! Bandyci!

Marszałek przerywa posiedzenie na 10 minut i zarządza opróżnienie galerji.

Po przerwie marszałek: Ktoś z galerji, z trzeciego przęsła od wejścia, dopuścił się czynu występnego, który zakłócił porządek. Kazałem te trzy przęsła opróżnić, a ostrzegam, że jeżeli jeszcze powtórzy się nieporządek, każę opróżnić całą galerję.

P. Dubanowicz ciągnął dalej swe przemówienie wśród nieustającej wrzawy, wśród której słychać głosy: Nie przeszkadzajcie mu! Niech mówi głośniej! Niech mówi ciszej! Po jajach trzeba mówić głośniej! Mówca ma głos! Dobry mówca!

Kto będzie prezesem przyszłego gabinetu

Warszawa, 27 lipca.

Jako prezesa przyszłego gabinetu, wymieniają dr. Juljana Nowaka, profesora weterynarji.

Do najznakomitszych prezesów we Francji należał lekarz pan Jerzy Clemenceau. Lekarz dla Francji.

Dla tego świata politycznego, który od trzech lat dorwał się w Polsce do rządów, wystarczy słusznie weterynarz.

„Hotel Okonia"

Warszawa, 27 lipca.

Oto treść skargi, która wpłynęła na posła Okonia od p. Zofji Kurganowej, emigrantki z Ameryki: W grudniu r. ub. razem jeszcze z 4 emigrantkami z Małopolski udałyśmy się do biura po wizę. Okoń zwrócił się wtedy do nas z wyrzutami, że pochodzę z okolicy, w której on został wybrany na posła, nie udałyśmy się doń o pomoc. On załatwi nam wizy bez czekania w ogonku. Zabrawszy nasze papiery, polecił przybyć wieczorem do jego mieszkania przy ul. Wspólnej Nr. 3. Przybywszy tam zastaliśmy z 10 dziewcząt emigrantek, przeważnie małoletnich, które tam nocowały już kilka nocy. Urządzano tam bogate przyjęcie z okazji urodzin sekretarki Okonia, która przebywała w jego domu do 3 w nocy. Okoń zachowywał się bardzo nieprzyzwoicie wobec dziewcząt. Niejedna go zato przeklina. Za wyrobienie wizy brał od 5 do 10 dolarów (50000 mk.), a pozatem każda musiała płacić po dwa dolary na fundusz prasowy tygodnika Okonia, oraz ćwierć dolara za jego fotografję. Od kobiety, która uciekała od męża do Ameryki, wziął 25 dolarów (125,000 mk.) Skargi na Okonia wpłynęły do prokuratora.

Kanał G Śląsk-Gdańsk.

Sosnowiec, 27 lipca.

Kanał żeglugowy ma łączyć Śląsk Górny z Gdańskiem, a jego odnogi Łęczycę z Warszawą i Pątnowo z Poznaniem. Obecnie prowadzone są prace nad projektami co do budowy wspomnianego kanału. Kanał ma być przystosowany do żeglugi statków o pojemności 300 ton. Koszta budowy kanału wyniosą około 370 miljonów marek w złocie. Przypuszczalny ruch w kanale od Śląska do Gdańska, Warszawy i Poznania obliczyć można na 7,800,000 ton rocznie, zaś ruch powrotny na 1580000 Budowa kanału potrwa 8 lat Roboty na odcinku Gopło — Konin mogłyby się rozpocząć już w roku 1923, na innych odcinkach w roku 1924. Rozpoczęcie faktycznej budowy zależeć będzie od uzyskania odpowiednich kapitałów.

Ważne wieści.

(Z pism i depesz wczorajszych).

— Do tutejszych pism donoszą z Petersburga, że grupa oficerów sowieckich udała się do Niemiec celem zaznajomienia się z techniką stosowania gazów trujących. Z zagranicy nadeszła już do Rosji znaczna liczba aparatów i masek gazowych.

— Z Charkowa donoszą, że gubernjalny komitet wykonawczy oddał pod sąd zarząd synagogi i domów modlitwy za nieprawidłowości przy prowadzeniu ksiąg inwentarzowych w celu ukrycia mienia domów modlitwy przed rekwizycją.

— Papież wystosował nową odezwę do arcybiskupów i biskupów w sprawie pomocy głodnym w Rosji.

— Statek szkolny „Lwów", który przywiózł do Gdańska amunicję, w najbliższych dniach ma zabrać z Gdyni ładunek drzewa do Anglji. W podróży tej weźmie również udział szkoła w Tczewie.

— „Times" donosi z Konstantynopola, iż wedle wiadomości nadesłanych przez konsula włoskiego z Tyflisu, zabito tam dnia 21 lipca Achmeda Kemala baszę, b. dowódcę wojsk tureckich w Palestynie. Razem z nim zabito dwu jego adjutantów.

Kardynałowie za zniesieniem celibatu.

Rzym, 27 lipca.

Rzymska „Epoca" donosi, że grono kardynałów i biskupów, oraz księży wystosowało do papieża memorandum, w którym prosi go usilnie o zniesienie celibatu.

„Czystość życia, ten najwyższy cel kościoła, powiada memorandum, osiąga się jedynie przez wolny rozwój ludzkiej natury, nie zaś przez jej krępowanie i stwarzanie praw wprost naturze przeciwnych".

Duchowieństwo walczy zapamiętale przeciw temu gorszemu od śmierci stanowi rzeczy i prosi papieża, aby mu dopomógł do wyjścia z tego okrutnego stanu.

Pożyczka angielsko belgijska dla Polski

Warszawa, 27 lipca.

Jak donoszą z Pragi, konsorcjum angielsko-belgijskie miało ofiarować rządowi polskiemu pożyczkę długoterminową w wysokości 2 miljonów funtów szterlingów na inwestycje kolejowe. Kapitał ma być spłacony w przeciągu 15 lat. Jednym z warunków pożyczki jest konieczność poczynienia zakupu materjałów kolejowych w firmach angielskich i belgijskich.

Ręka zemsty.

Berlin, 27 lipca.

Prezydent policji z Altony komunikuje, iż policji tamtejszej udało się wpaść na trop tajnej organizacji nacjonalistycznej. Aresztowano dotychczas dwie osoby. Akta zostały już przezekazane nadzwyczajnemu sądowi dla ochrony republiki. Policji wydało się rzeczą podejrzaną, iż większa liczba b. oficerów rosyjskich przybyła do Altony, celem otrzymania pracy w charakterze robotników portowych. Z zeznań tych oficerów wynika, iż przybyli oni z polecenia niejakiego rtm. Rabena, osobistego adjutanta i przyjaciela Bermondta. Rtm. Raben kierował organizacją p. n. „Ręka zemsty", złożoną z dawnych członków korpusu bałtyckiego. Jak wynika z ogłoszonego przez policję statutu tej organizacji, miała ona na celu obalenie ustroju republikańskiego w Niemczech i przywrócenie monarchji. Rtm. Raben brał czynny udział w zamachu Kappa, później należał do brygady Erhardta. Po jej rozwiązaniu uciekł do Węgier, skąd po ogłoszeniu amnestji, powrócił i brał udział w organizacji „orgeschu", oraz w organizacjach bojowych na Śląsku Górnym.

Przed ostatecznym rozłamem w Niemczech.

Berlin, 27 lipca.

Sejm bawarski znaczną większością głosów, przeciw demokratom i socjalistom uchwalił votum zaufania dla rządu Lerchenfelda.

Fakt ten uważają czynniki rządowe w Berlinie za zapowiedź bezwzględnej walki przeciw zarządzeniom automonarchistycznym rządu centralnego.

W najbliższych dniach zbierze się parlament, który zadecyduje o środkach, którymi rząd rzeszy zmusić ma podległy mu rząd bawarski do posłuszeństwa dla ustaw państwowych.

Wedle głosów prasy republikańskiej agitacja bawarskich monarchistów dąży do połączenia Salcburga, Tyrolu, Wirtembergji oraz Hesji i Nadrenji z Bawarją, dla utworzenia monarchji pod berłem Wittelsbachów.

Z rady najwyższej.

Rzym, 27 lipca.

Prasa tutejsza informuje, że bezpośrednio po konferencji Poincare'go z Lloydem George'em, zwołane zostanie nadzwyczajne zebranie najwyższej rady celem rozpatrzenia sprawy niemieckiego moratorjum. Z powodu przesilenia gabinetowego, Włochy w konferencji francusko-angielskiej udziału nie wezmą.

Nota sowiecka do Rumunji.

Moskwa, 27 lipca.

Komisarjat ludowy dla spr. zagr. ogłasza notę adresowaną do rządu rumuńskiego, w której sowiety domagają się bezwzględnego rozwiązania i rozbrojenia wszelkich antybolszewickich organizacji wojskowych, działających na terenie państwa rumuńskiego, jak też natychmiastowego zaprzestania ciągłych naruszeń granicy Ukrainy sowieckiej przez wojska rumuńskie.

Pogrzeb morderców Rathenaua

Berlin, 27 lipca

Wczoraj odbył się w Saalek pogrzeb morderców Rathenaua przy współudziale tysięcznych rzesz delegacji monarchistycznych z całej rzeszy. Trumnę spowitą w dawny cesarski sztandar nieśli studenci i oficerowie marynarki z osławionej brygady Ehrhardta.

Wieści ze Śląska Górnego.

Katowice, 27 lipca.

Dalsze gwałty orgeszu w pow. opolskim.

Mimo ciągłych zapewnień władz niemieckich, że ukrócą gwałty orgeszu, w ubiegłą niedzielę znowu bandyci niemieccy dopuścili się w pow. opolskim szeregu mordów i napadów na ludności polskiej. A więc w Ługmanach, Domecku i Murowie zniszczyli szereg gospodarstw polskich, rabując przytem gotówkę i kosztowności oraz raniąc i zabijając włościan polskich. Ludność, widząc zupełną bezkarność, jaką się cieszą orgeszowcy ze strony wojska i policji niemieckiej, opuszcza swe odwieczne siedziby i ucieka do polskiej części Śląska.

Odezwa chrześcjańskiego zjedn. ludowego.

Ogłoszono dziś odezwę chrześcjańskiego zjednoczenia ludowego, w której prezes tego stronnictwa, p. Rybarz, oświadcza, że wobec połączenia się N.P.R. z skrajną lewicą, stronnictwo postanowiło wezwać wszystkich swych członków i sympatyków, należących do polskiego zjednoczenia zawodowego do wystąpienia z tej organizacji i nakazało im wstąpić do organizacji robotniczych, tworzonych przez chrześcjańskie narodowe stronnictwo pracy.

Równocześnie C.Z.L. i C.N.S.P. wydały odezwę oświadczającą że stronnictwa postanowiły połączyć się z tym warunkiem, że wszystkie zadania chrześcijańskiego narodowego stronnictwa pracy na Śląsku obejmie chrześcjańskie zjednoczenie ludowe, a posłowie jego wstąpią do klubu chrześcjańskiej demokracji.

Walka o miljony.

77.

„Ach! sytuacja jest naprężona!... Wszystko zapada się i trzeszczy wokoło mnie. Będę zgubionym, jeżeli jakieś niespodziewane zrządzenie losu, lub przyjazna zmiana kursów giełdy, nie zdoła mnie ocalić, zatykając szczerbę wybitą, przez ową kopalnie marmurów!

„Los, który mi niegdyś tak sprzyjał, i obecnie wybawić mnie może. Lecz czyli przyjdzie na pomoc?"

Tu Juljusz Verrière, położywszy na biurku list dyrektora kopalni, zadumał chwilowo; wkrótce jednakże zniknął wyraz troski z jego oblicza.

Niedbałość, obok niesłychanej lekkomyślności były głównemi rysami charakteru bankiera. Ostatnie jego wyrazy przekonywają nas o tem.

Mówił o „przyjaznej zmianie kursów giełdy", lub o niespodziewanem zrządzeniu losu", któreby go mogły ocalić.

Zwykle to, gdy się zajmował interesami bankierskiemi, lub jaką spekulacją, liczył na jakiś hazard niespodziewany.

Przez długie lata ta szansa w rzeczy samej niejednokrotnie mu sprzyjała; w najcięższych chwilach znajdował zawsze jakąś pomoc, która go ocaliła z nad przepaści.

Czyż tak jednakże ciągle być miało?

Po krótkiej zadumie bankier wziął drugi list w rękę.

Spojrzawszy na adres, zmarszczył brwi z niezadowoleniem.

W rogu koperty, z lewej strony, były wydrukowanemi te słowa:

TEATR FANTAZJI.

— To La Fougère...— rzekł głośno. — A! czyż i on także o czemś złem mnie powiadamia?

I drżącą nerwowo ręką rozdarł kopertę, a rozłożywszy świartkę papieru, czytał co następuje:

„Kochany kuzynie.

„Przypominasz sobie, być może, starą piosenkę, śpiewaną na naszej scenie, której pierwsza zwrotka tak brzmiała:

Mam jedną nogę, którą poruszam,
A drugą całkiem bezwładną...

Do owego dwuwiersza dodam ci... posłuchaj...

Ach... ach!... obecnie, drogi kuzynie,
Ja nie poruszam już żadną...

„Tak jest, niestety... na obie nogi upadłem... zaniemogłem bez ratunku! Po zapłaceniu artystów w końcu miesiąca; ani jeden sous w kasie mi nie pozostanie, a po za kasą moc długów!

„Jeżeli przeto skąd nie otrzymam stu pięćdziesięciu tysięcy franków na wystawienie realistycznej Férie, o której ci mówiłem, pod tytułem: Wielkie Paryskie Akwarjum, sztuki w dziesięciu aktach, a trzydziestu obrazach, z których jeden pod nazwą, Bogini niemaku, ściągnie cały Paryż, będę zmuszony zamknąć mój bilans, co mnie zgubi na zawsze, stanowiąc niejako rozbicie się w porcie okrętu. Sztuka ta bowiem w zupełnie nowym rodzaju, pełna fantazji szczęśliwie zmieszanej z realizmem, przyniosłaby niewątpliwie znakomity rezultat pieniężny.

„Po trzystu przedstawieniach, jakie nieodmiennie miec będzie, da co najmniej zysku sześćset tysięcy franków. Włożone w nią przeto nasze pieniądze z naddatkiem się pokryły. Leona w głównym obrazie Paryskiego Akwarjum, jako bogini, zachwycającoby wyglądała... Ty wiesz, że ja znam się na tym..."

III.

Doszedłszy do wyż przytoczonych wyrazów, Verrière rzucił list na biurko, z gniewem weń ręką uderzając:

— Jego bilans... — powtórzył — jego bilans... co mnie on obchodzi? I ja... — dodał po chwili — ja znów rzuciłem tysiące franków w ów teatr przeklęty za namową tej głupiej Leony!...

„Żąda stu pięćdziesięciu tysięcy franków na wystawienie swej sztuki realistycznej... plugastwa... jak wszystko, co on przedstawia! Razem więc uczyniłoby to czterysta pięćdziesiąt tysięcy franków... O! nie... nie... nigdy! Niech zwinie swe przedsiębiorstwo, skoro mu się podoba!

Tu wziąwszy list, powtórnie przebiegał go oczyma, zatrzymując się nad pewnemi zdaniami.

D. c. n.

Ś. † p.

WINCENTY MINKOWSKI

zmarł dnia 22 lipca 1922 roku w Sędziszowie, przeżywszy lat 51.

Pogrzeb odbył się dnia 24 b. m. w Sędziszowie.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odbędzie się w sobotę, dnia 29-go b m. o godzinie 8,30 rano w kościele parafjalnym w Sosnowcu.

Podrożenie mąki i cukru

Rozporządzeniem województwa śląskiego zostały na miesiąc sierpień podwyższone ceny mąki kartkowej z 9 na 11 mk. niem. za kilogram i cukru kartkowego z 24 na 32 za 1 kg. Wydział aprowizacyjny w wydanym przez siebie komunikacie, tłumaczy potrzebę tego zarządzenia ogólnym położeniem ekonomicznym Polski oraz analogiczną zwyżką cen artykułów pierwszej potrzeby w Niemczech.

Organizacja izby handlowej w Katowicach.

P. Jan Kowalczyk, konsul Rzeczypospolitej i członek tymczasowej rady wojewódzkiej, został mianowany komisarzem rządowym dla izby handlowej w Katowicach z zadaniem przygotowania wszelkich prac koniecznych do utworzenia izby handlowej województwa śląskiego.

Kronika.

Kalendarzyk.

28 piątek	Dziś Innocen. i Wiktora
	Jutro Marty P.
	Wsch. słońca 4.15
	Zach. „ 7.57

Z posiedzenia rady miejskiej. Zapowiedziane na ub. środę posiedzenie rady miejskiej nie doszło do skutku, z braku kompletu. Posiedzenie odłożono na dzień następny.

Zastój w tranzakcjach. We wszystkich prawie dziedzinach handlu zastój. Obawa przed wszelkimi tranzakcjami jest tak wielka, że najbardziej korzystne nawet interesy, o ile obliczone są na czas dłuższy, nie dochodzą do skutku. Kupcy żyją przeważnie z dnia na dzień. Zakrawa to już na panikę. Jakieś podejrzane indywidua usiłują potęgować ten niczym nieuzasadniony zastój kolportowaniem najniedorzeczniejszych pogłosek. Straszą wybuchem rewolucji, wojną lub bankructwem państwa. W czyim interesie to się dzieje, wiemy. Sytuacja ekonomiczna i polityczna, mimo przesilenia rządowego, w niczym nie usprawiedliwia tego bezmyślnego strachu.

Demobilizacja armji polskiej. Ogłoszona przed tygodniem demobilizacja rocznika 1899 ma być w końcu bieżącego miesiąca całkowicie ukończona.

Obecnie wre gorączkowa praca nad przygotowaniem kart ewidencyjnych żołnierzy. Nadto każdy żołnierz musi stawić się u lekarza wojskowego, celem uzyskania zaświadczenia, iż nie podlega chorobom wenerycznym.

Towarzystwo przędzalni „Zawiercie“. W Warszawie odbyło się ogólne zebranie akcjonarjuszów tow. przędzalni „Zawiercie“ pod przewodnictwem hr. Władysława Wielopolskiego. Fabryka doszła już do produkcji przedwojennej. Naczelny dyrektor inż. Stanisław Szymański, dał interesujące bardzo zestawienia, wykazując ogólną produkcję 11 miljonów metrów towarów, a co najważniejsza bezpośredni stosunek kredytowy na surowce z Ameryką i łatwość otrzymania pieniędzy obrotowych wprost z rynku zagranicznego na 7 i pół proc. do 12 proc. z kosztami, gdy nasz przemysł musi płacić swoim opiekunom z wyjątkiem P. K. K. P. od 36 do 72 proc. i więcej rocznie. Posiadacz zatym akcji ma majątek w ręku. Wybory powołały na miejsce zmarłego Maksymiljana Cohna do końca kadencji d-ra Józefa Landaua, następnie na trzech dyrektorów pp. inż. Stan. Szymańskiego, Piotra Drzewieckiego i d-ra Landaua. Ponownie wybrani: hr. Roman Rzyszczewski. Do komisji rewizyjnej: Józef Birnbaum, Edward Berson, Bronisław Gepner, Jerzy Meyer i Stanisław Natanson.

Namysłowiacy w Sosnowcu. Od kilku dni bawi w naszym mieście słynna orkiestra Namysłowskiego, która gra w ogrodzie restauracji „Zacisze“.

Niestety tegoroczna aura nie pozwala na codzienne koncerty, a nasi miłośnicy muzyki pozbawieni są możności słyszenia słynnych oberków i mazurków, które Namysłowiacy z prawdziwym artyzmem wykonują.

Pan Namysłowski ma zamiar w najbliższym czasie opuścić Zagłębie Dąbrowskie i w Katowicach dać kilka koncertów. Życzymy mu powodzenia, tymbardziej, że prócz artystycznej strony będzie miało jego tournee na Śląsku cele ogólno-narodowe.

Nowe biskupstwo w Polsce. Jak się dowiadujemy, ma powstać w najbliższym czasie nowe biskupstwo w Polsce z siedzibą w Częstochowie. Diecezja kielecka zostałaby podzieloną i Zagłębie Dąbrowskie należałoby do nowej djecezji.

Strajk bankowców. W tych dniach ma wybuchnąć w Zagłębiu Dąbrowskim strajk urzędników bankowych, którzy już od czterech miesięcy upominają się o podwyżkę płac.

Odznaczenie. Dnia 16 b. m. w Brześciu nad Bugiem odbyła się uroczysta dekoracja oficerów i żołnierzy dywizji syberyjskiej przez naczelnika państwa. Zaszczyt odznaczenia krzyżem „Virtuti militari“, oraz krzyżem walecznych spotkał również sosnowiczanina, kapitana Henryka Namysłowskiego.

Przeniesienie misji francuskiej z Częstochowy do Oświęcima. W Oświęcimie przy państwowym urzędzie pośrednictwa pracy w barakach, została otwarta ekspozytura delegacji centralnego komitetu kopalni francuskich przy misji francuskiej, która uskutecznia zapisy górników, pragnących wyjechać na pracę do kopalni we Francji.

Ekspozytura przyjmuje zgłoszenia górników, (rębaczy, uczni rębaczy) w wieku od 19 do 45 lat na warunkach następujących: ośmiogodzinny dzień pracy, płaca, równająca się płacom górników francuskich (od 15 do 23 franków dziennie), korzystanie narówni z górnikami francuskimi z kasy chorych, ubezpieczenie od wypadku, kasy emerytalnej i kooperatyw. Dodatki na dzieci górników polskich, mieszkanie kopalniane. Wyjeżdżający nie ponosi kosztów podróży.

Ekspozytura w Oświęcimie działa na zasadzie umowy francusko-polskiej z dnia 3 września 1919 r. (Dziennik Ustaw nr. 41).

Równocześnie z otwarciem powyższej ekspozytury dnia 27 b. m. biuro tejże misji w Częstochowie, ul. Jasnogórska nr. 24, zostało zwinięte.

Sprawa podziału dochodów. Onegdaj odbyło się w Sosnowcu posiedzenie przedstawicieli miast wydzielonych, t. j. Sosnowca, Będzina i Dąbrowy w sprawie ustalenia podziału dochodów, pobieranych według nowych statutów od ładunków kolejowych węgla i podatku konsumcyjnego. Po dość ożywionej dyskusji postanowiono jednogłośnie utrzymać dotychczasowy klucz podziału, t. j. 50 proc. dochodu z powyższych podatków otrzymuje sejmik, 26 proc. Sosnowiec, 16 proc. Dąbrowa i 8 proc. Będzin.

Normy te obliczone są w stosunku do ludności każdego z miast.

O targowisko. Otworzone niezbyt dawno w Dąbrowie targi tygodniowe tak się rozwinęły, iż obecny plac okazał się niewystarczający, to też magistrat robi starania o rozszerzenie

dotychczasowego targowiska, a jest to sprawa pilna z tego względu, że województwo kategorycznie zażądało, aby stosownie do istniejących przepisów targi na konie bydło i nierogaciznę bezwzględnie od bywały się w innym miejscu. Z placami w Dąbrowie wogóle jest trudna sprawa i magistrat ma nielada trudności z wyszukaniem odpowiedniego miejsca, a tymczasem województwo zagroziło, że jeżeli magistrat nie zastosuje się do powyższego żądania, targi na zwierzęta zostaną zamknięte, co odbiłoby się dotkliwie na ożywieniu targów, no i naturalnie na dochodach miasta.

Nieobowiązkowość radnych. Onegdaj miało się odbyć w Dąbrowie nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej, celem uchwalenia statutów o podatku od węglowych ładunków kolejowych i konsumcyjnego. Posiedzenie nie doszło do skutku z powodu braku quorum. Kasa miejska świeci pustkami i niektórzy z pp. radnych nie mają nawet tyle ambicji, aby chociaż przyjść na posiedzenie, choć obecność ich potrzebna jest tylko ze względów formalnych, gdyż o gospodarce miejskiej mają bardzo słabe pojęcie i na bieg spraw tych nie wywierają prawie żadnego wpływu.

Okazuje się jednak, że niektórzy z ojców miasta nawet i tego zrobić nie chcą, zarząd zaś miejski jest bezsilny wobec opornych i w ostatniej chwili zmuszony jest szukać po całym mieście radnych, brakujących do kompletu.

Prosta uczciwość nakazuje, że jeżeli ktoś nie może spełnić przyjętych na siebie obowiązków, winien zrzec się mandatu, a nie narażać innych na stratę czasu.

Wyrok śmierci. Wczoraj sąd okręgowy jako doraźny w następującym składzie: przewodniczący sędzia W. Kaczyński sędziowie J. Rościszewski i E. Kłodnicki, oskarżał wiceprokurator K. Krzemuski, sekretarzował M. Lipski, rozpatrywał sprawę 18 letniego Walerjana Skocznego z Czeladzi, oskarżonego o zamordowanie 12 letniej Julji Czop z Czeladzi i zrabowanie 25 tys. mk na drodze z Grodźca do Czeladzi w dniu 15 lipca r.b.

Po przewodzie sądowym, wiceprokurator postawił wniosek kary śmierci dla oskarżonego. Oskarżonego bronił obrońca z urzędu adw. dr. A. Pawełek. Po naradzie sąd wydał wyrok, którym nieletni zbrodniarz, został skazany na karę śmierci przez rozstrzelanie. Obrona wniosła telegraficzną prośbę o ułaskawienie.

Z teatru.

(KOMUNIKAT).

Artyści naszego teatru wyjechali na szereg przedstawień do Radomska i Piotrkowa, skąd powracają w niedzielę.

W Sosnowcu ostatnie przedstawienie odbędzie się w nadchodzącą niedzielę.

Kronika kielecka.

Podatek sezonowy. Na mocy § 5 rozp. min. spr. wewn., magistrat m. Buska opodatkował wszystkich przyjeżdżających na czas sezonu kąpielowego, jak również wszystkich zakładających restauracje, handle i sklepy, tudzież lekarzy wolno praktykujących, za wynajem pomieszkań w willach i pensjonatach przy zakładzie zdrojowym i w mieście w domach prywatnych w wysokości 20 proc. od sumy należności wraz z meblami, usługą i pościelą.

Repertuar. W sobotę dn. 29 w teatrze „Corso"—wielki koncert Olgi Orleńskiej, z udziałem Stan. Ratolda i Al. Piotrowskiego.

W poniedziałek dn. 31—artyści scen warszawskich odegrają sztukę Fijałkowskiego p. t. „Wierna kochanka."

We wtorek, dn. 1 sierpnia „Gorąca krew" tegoż autora.

Personel: Sokołowska, Dąbrowska, Morozowicz, Orłowski, Kisielnicki, Bernatowicz, Wręcki, Mellerowicz, René, Staszkowski.

Od redakcji. Z powodu zerwania się linji telefonicznej wiadomości z Warszawy nie otrzymaliśmy.

Wizyta „bociana" w aeroplanie.

Neapol, w lipcu.

Pani Georges Brayer jest pierwszą kobietą, której bocian złożył wizytę wysoko w przestworzu, gdy się znajdowała 6.000 stóp nad ziemią.

Pani ta bawiła na letnisku w południowych Włoszech. Pewnego dnia poczuła nagle pierwsze symptomy, zapowiadające wizytę bociana.

Natychmiast najęła aeroplan i kazała się zawieźć do Neapolu. Ale bocian ją doścignął, gdyż w wysokości 6.000 stóp nad morzem Śródziemnym, przyszło na świat dziecię. Pilot natychmiast zaczął się opuszczać i wylądował przed jednym z hoteli, gdzie tak dziecku, jak i matce, udzielono pierwszej pomocy.

Dziecko jest płci męskiej i dostanie imię Guynemeyera na pamiątkę sławnego lotnika francuskiego, który się bardzo odznaczył w czasie wojny. Matce podarowano na pamiątkę aeroplan, w którym powiła dziecko.

ZAWIADOMIENIE.

Nie znajdując możliwości współpracy w dotychczasowym składzie Zarządu Związku b. powstańców w Sosnowcu, w dniu 18 b. m. złożyłem swój mandat, domagając się zwołania zjazdu delegatów, celem dokonania nowego wyboru zarządu i uregulowania spraw wewnętrznych organizacji

Józef Plebanek.

ZEBRANIE.

Sekcja Czeladzi Piekarskich Związku Spożywców w Polsce zawiadamia członków całego Zagłębia Dąbr., że w niedzielę dn. 30 lipca r. b. w Dąbrowie przy ulicy Miejskiej Nr 39 o godzinie 9 rano odbędzie się

ogólne zebranie

Drugie zebranie tegoż samego Związku odbędzie się tegoż dnia o godz. 6 wiecz. w Będzinie w sali Ochronki na Górze Zamkow.

Na zebranie powyższe proszeni są o przybycie pp. rzeźnicy, młynarze i cukiernicy.

ZARZĄD

DROBNE OGŁOSZENIE.

Posady i prace.

Zaofiarowane 30 mk. za wyraz.

Agenci potrzebni do sprzedaży lanszaftów i obrazów religijnych Wiadomość, Sosnowiec-Pogoń u. Marjacka № 6 Wodzicki 2-2

Potrzebny chłopiec do posług biurowych, Zgłaszać się do Administracji. 1-1

Poszukiwane mk. 10 za wyraz.

Ogrodnik, kawaler z kilkunastoletnią praktyką zagraniczną władający kilku językami poszukuję posady. Chętnie na prowincję. Oferty do Iskry w Sosnowcu pod „Ogrodnik" 1-1

Młoda panienka poszukuje posady maszynistki - stenografistki, Oferty proszę nadsyłać Będzin, ul. Sielecka 15. Prawer. 1-1

Młoda inteligentna osoba poszukuje szycia po domach. Wiadomość Iskra. 3-3

Lokale

30 mk. za wyraz.

POKOIK umeblowany przy rodzinie poszukuje w Sosnowcu. Wiadomość w drukarni Sp. wyd. „Kurjera Zagł."

Kupno i sprzedaż.

30 mk. za wyraz.

Nadeszły płaszcze gumowe. Przyjmujemy garderobę do sprzedania. Sosnowiec 3-go Maja 10. Molicki. 1 1

Do sprzedania maszyna męska mało używana, 2 łóżka z materacemi, szafkę kuchenną, Wiadomość „Iskra" Sosnowiec. 1 1

Maszyna do szycia Singera bębenkowa do sprzedania. Orla 14. m. 9. 3 2

Aluminium Reichgold, Bleichgold, Reichbleichgold, najtaniej sprzedaje Poznański Warszawa, Marszałkowska 72.

Fabryka wody sodowej z całym urządzeniem do sprzedania zaraz. Górny Śląsk, Wielkie Piekary ul. Główna № 171 Tepper. 2-1

Sklep do sprzedania z urządzeniem i 2 ubikacjami w dobrym punkcie, oprócz tego 3 pokoje z kuchnią w tym samym domu. Wiadomość Iskra Sosnowiec. 3-2

Domek z budynkiem na fabryczkę i wolnym trzech pokojowem z kuchnią mieszkaniem, do sprzedania. Wiadomość, ul Szczotra Nr.8 w Sosnowcu. 3-1

Całkowite urządzenie salonu fryzjerskiego jest do sprzedania. I. Brzozowski i S-ka Sosnowiec, Modrzejowska 3. 2-2

Sprzedam bryczkę lekką wolantową. Cena przystępna. Wiadomość, St Ciszek Będzin, Wapienna 30, dom Klinera. 3 2

Sprzedam: duży bilard piramidkowy w dobrym stanie, 9 bil słoniowych 61 m/m średnicy. Wiadomość, kawiarnia Lawartki Grodziec. 3 3

Sprzedam motor elektryczny siły 8 koni, 190/220 volt prądu zmiennego. Grodziec, Jan Michoń ul. Kijowska. 3·3

Smoła i papa do sprzedania ul. Pańska Gros. 10-9

Kompletne eleganckie urządzenie restauracyjne ul. Renardowska 48-20 w Sielcu do sprzedania 6·4

Różne

30 mk za wyraz

Przybłąkał się pies, buldog żółty, pręgi czarne, otrzymać można za zwrotem kosztów, ul Ciepła 4 Bolesław Siut 2-1

Jest do nabycia kilka wagonów cegły glinianej trwałej i kwasoodpornej oraz parę wagonów kawałków cegły ogniotrwałej. Kruszyński ul. Królewska Nr 9 2-1

Przybłąkał się piesek szary do odebrania Sielecka 9-a 1-1

Przybłąkał się pies wyżeł seter gordon maści czarnej, wieku przypuszczalnie 8 do 9 miesięcy. Zgłosić się do Rozworskiego Stanisława, wieś Rabka dom Stachowskiego Józefa, (koło Klimontowa). 1-1

Poszukuję wspólnika z kapitałem do otwarcia interesu wódczanego Wiadomość I kr. Będzin. 1-1

Student ostatniego semestru Szkoły Chemicznej Wolnej Wszechnicy Polskiej udziela lekcji nauk przyrodniczych (chemja botanika, mineralogia, fizyka etc) przez ferje. Wiadomość, „Iskra" Będzin. 1 1

W niedzielę wieczorem w Będzinie znaleziono zegarek złoty. Jest do odebrania za udowodnieniem i zwrotem kosztów ogłoszenia; Będzin, Grobla № 3, H, Cymbler, 3-1

Zgubione dokumenty

20 mk za wyraz.

Szałkowski Wincenty zgubił kartę powołania wyd. przez PKU. Pińczów. 3-2

Kosrusiak Stanisław zgubił 31.800 mk. kartę zwolnienia wydaną przez 6 pac. i dowód osobisty wydany przez m. Dąbrowy 3-2

Abram Fogel zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin. 3-2

Kubański Ignacy zgubił reklamację wojskową wydaną przez P.K.U. Będzin. 3-2

Zynek Marcin zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Miechów. 3-3

Anna Kucharczyk zgubiła paszport wydany przez Magistrat m. Będzina. 3-3

Zgubiono kartę odroczenia wyd. przez PKU. Będzin na imię Ryszarda Skwary. Znalazca zechce zwrócić do odnośnego urzędu. 3-3

Dittmer Władysław zgubił kartę zwolnienia wydaną w Warszawie i kwit kaucyjny na sumę Mk. 40,000 (czterdzieści tysięcy mk.) wydany przez sędziego śledczego w Włoszczowie. 3-3

Czarnecki Edward zgubił odroczenie wojskowe wyd. przez PKU. Będzin. 3-3

Józefowi Pirścionkowi skradziono książkę Kasy Chorych wydaną przez kop. Piaski. 3-3

Boruch Dawid Erlich zgubił kartę powołania wyd. przez PKU. Będzin. 3-3

Jan Naziemiec zgubił dowód osobisty wyd. przez gm. Wielkozagórze pow, Miechowskiego. 3-3

Szałowski Wincenty zgubił kartę powołania wyd. przez PKU. Będzin. 3-3

Leletko Jan zgubił paszport wydany przez gm. Gidów pow. Olkusz. 3-2

Kawierski Juljan zgubił kartę pobytu wydaną przez kop. Piaski. 3-2

Szlama Rajman zgubił paszport wyd. przez Mag. m. Zawiercia, oraz 5 tys. marek. 3-2

Zaginęła kontramarka Jana Nowaka D. z kop. hr. Renard. 1-1

Marcin Jeżowski zgubił książkę odroczenia wydaną przez PKU. Będzin. 1-1

Maj Antoni (rocznik 1897) zgubił kartę demobilizacji wydaną przez 37 p.p. w Warszawie. 3-1

Franciszek Łukasik zgubił kartę powołania wyd. przez PKU. Będzin. 3-1

Stanisław Kapuśniak zgubił dowód osobisty wyd. przez Magistrat m. Dąbrowy. Zwrócić „Iskra" Dąbrowa. 3-1

Antoni Bielak zgubił dowód zwolnienia wojskowego, wyd. przez PKU. Będzin oraz dowody wojsk powstańczych na Górnym Śląsku. Zwrócić „Iskra" Dąbrowa. 3-1

Machniewski Jakób zgubił kartę powołania wyd. przez PKU. Będzin 3-1

Szczepanikowi Karolowi skradziono portfel z dokumentami, karta demobilizacyjna wydana przez oficera ewindencyjnego w Zamościu 3-1

Bardelski Jan zgubił portfel z różnemi dokumentami, legitymację służbową wydaną przez Izbę Skarbową Kielecką. 3-1

Barańskiej Balbinie skradziono paszport wydany przez Magistrat m. Sosnowca. 3-1

Kleinfeld Abram (rocznik 1897) zgubił kartę demobilizacji, wydaną przez Komp. Zap. Sanitarną № ... we Lwowie. i świadectwo lekarskie wydane przez lekarza powiatowego w Będzinie. 3-1

Romańczyk Izydor (rocznik 1894) zgubił kartę powołania, wydaną przez PKU. 27 p.p. w Częstochowie. 3-1

Sala Antoni zgubił książkę z Kasy Chorych. 1-1

Leokadja Sułkowska zgubiła paszport wyd. przez gm. Wolbrom. 1-1

Kubińskiemu Wincentemu skradziono portfel zawierający: kartę odroczenia, paszporty wydane przez gminę Rzerzuś, książkę Kasy Chorych i papiery na wyjazd na letnisko wyd. przez Kasę Chorych oraz zaświadczenie na odbiór zapomogi w czasie choroby. 1-1

Świecień Stanisław zgubił książkę Kasy Chorych wyd. przez kop. Renard. 1-1

Szczepański Władysław zgubił kartę powołania wyd. przez PKU Będzin. 3-2

Pengiel Maksymiljan zgubił kartę zwolnienia wydaną przez KPU w Będzinie. 3-1

Kwiecień Wincenty zgubił książkę z Kasy Chorych wyd. przez kop. hr. Renard. 2-1

Kozłowskiemu I. skradziono 25-VII pieniądze oraz weksel Józefa Kisnera na mk. 38 000, który unieważnia się. 1-1

Marzec Jakób zgubił kartę powołania wyd. przez PKU. Pińczów i dowód osobisty wydany przez gm. Kliszów. 3-1

Franciszek Ociepka zgubił kartę pobytu wyd. przez kop. „Czeladź". 1-1

Mikon Franciszek (rocznik 189.) zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. w Będzinie. 3-1

Dn. 27/VII w Sosnowcu na ul Modrzejowskiej zgubiono laskę z rączką kościaną. Znalazcę uprasza się o nadesłanie do „Iskry" 1-1

Icek Wajzbrod (rocznik 1890) zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin. 3-1

Zaginęły weksle: 2 po mk 50.000 Lejbusza Banacha na zlecenie M. Posłusznego płatne 7 i 18 sierpnia 1922, mk 70.000 Moszka Posłusznego płatny 25 lipca, mk 65.000 Hersza Chmielnickiego płatny 1 sierpnia i na mk 34.375 Moszka Donerszeina płatny 5 sierpnia 1922 r. wszystkie na zlecenie i w posiadaniu D. Przedborskiego, ul. Wiejska 10. Ostrzega się przed nabywaniem. Znalazca będzie wynagrodzony. 1-1

Jan Leżański zgubił kartę zwolnienia wyd. w PKU. Kielce. 3-2

Antoni Łukasik z Toporowic, gm. Mierzęcice zgubił kartę powołania wyd. przez PKU. w Będzinie. 3-2

Dyonizy Warmus z Toporowic zgubił kartę powołania z urlopem do wezwania wydaną przez PKU. w Będzinie i tymczasowy dowód osobisty wydany przez gminę Mierzęcice. 3-2

Ruchla Laja Ptasznik zgubiła dowód osobisty wyd. przez Magistrat m. Będzina. 3-

Wieczorek Jan (rocznik 1885) zgubił kartę powołania, wyd. przez PKU. w Będzinie. 3-

Sławeta Marcin zgubił dowód osobisty, wydany przez Magistrat m. Będzin. 3-

Haim Bajtner zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin i dowód osobisty wydany przez gm. Olkuszko-Siewierskiej. 3-

Redaktor i wydawca: Wiktor Monsiorski.

Tłocznia Spółki Wydaw. „Kurjera Zagłębia".